

numer 69 (3/21)

31 sierpnia 2012 r.

Wydział Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie

Informator

ISSN 2082-7601

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI: bozena.przyborowska@ol.policja.gov.pl



W hołdzie Markowi – aby pamięć o nim trwała wiecznie

Złożeniem wieńców i zapaleniem zniczy przy pomniku upamiętniającym śmierć Marka Cekały uczczono 10 rocznicę śmierci policjanta, który zginął od kuli przestępcy.



17 sierpnia 2012 roku w Mikołajkach odbyła się uroczystość upamiętniająca śmierć śp. Marka Cekały, policjanta Oddziału Prewencji Policji, który w sierpniu 2002 roku pełniąc służbę w Mikołajkach zginął od kuli przestępcy. Cześć poległemu policjantowi oddali: podinsp. Andrzej Skol I Zastępca Komendanta Powiatowej Policji w Mrągowie wraz z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Mrągowie i Komisariatu Policji w Mikołajkach, insp. Wiesław Skudelski Komendant Powiatowy Policji w Kętrzynie, insp. w stanie spoczynku Lucjan Dogadalski były Komendant Komisariatu Policji w Mikołajkach,

delegacja policjantów z OPP, delegacja z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, ks. Jerzy Szorc, przedstawiciele władz powiatu - pan Bogdan Kurta Starosta Mrągowski wraz z Januszem Alickim wicestarostą, pani Joanna Wróbel – Sekretarz Miasta i Gminy Mikołajki oraz mieszkańcy Mikołajek.

Uroczystość pod pomnikiem upamiętniającym śmierć śp. Marka Cekały rozpoczął podinsp. Andrzej Skol. Komendant przypomniał wszystkim obecnym o powodzie spotkania, podkreślił, jak ogromne znaczenie ma pamięć i wspomnienie o tym, który będąc na służbie do samego końca wypełnił słowa przysięgi policjanta:

„Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia...” W intencji Marka Cekały, ksiądz dziekan Jerzy Szorc odmówił modlitwę. Na zakończenie dodał, że oddając hołd zabitemu policjantowi podkreślamy nasze zobowiązanie do zachowania w pamięci wszystkich policjantów, którzy działając w ochronie życia i zdrowia zginęli w czasie służby – tak, aby pamięć o nich zawsze trwała, zarówno w obecnym pokoleniu, jak i w przyszłych...

Po odmówionej modlitwie przy pomniku zabitego policjanta złożono wieńce i zapalono znicze.

Uroczystość zakończona została chwilą zadumy i refleksji nad życiem i śmiercią tych, którzy wiernie służąc, ponieśli największą ofiarę – ofiarę życia.

podkom. Agnieszka Wrona

„Nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich”

Słowa pocieszenia i wsparcia oraz głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

gen. Kazimierza DUDKA
składa Rodzinie

*kierownictwo Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie
oraz
policjanci i pracownicy Policji
województwa warmińsko – mazurskiego*



28 sierpnia, w wieku 85 lat zmarł generał Kazimierz Dudek ostatni komendant wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie.

Urodził się w Poznaniu. Służbę w Olsztynie rozpoczął

15 września 1972 roku jako I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB. Od 1 stycznia 1981 roku był komendantem wojewódzkim MO w Olsztynie, a od 1 sierpnia 1983 r. szefem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Olsztynie.

17 września 1987 r. otrzymał stopień generała brygady MO. Służbę zakończył 5 lutego 1990 r.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 1 września 2012 r. o godz. 14.15 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 14.45 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.



Codziennie bardzo ciężko trenują, aby w każdej chwili być gotowym do działań.

To oni zatrzymują najgroźniejszych przestępców, odbijają uprowadzonych, neutralizują materiały wybuchowe. Są odważni, inteligentni, niezwykle sprawni fizycznie i psychicznie, nastawieni na ustawiczny rozwój. Posiadają wiele niecodziennych umiejętności, które wykorzystują w służbie.

Mimo że ich praca wiąże się z zagrożeniem życia i zdrowia, nie zamieniliby jej na inną. Czują się spełnieni i dumni z tego, że są w tak elitarnej grupie – policjanci antyterroryści we wrześniu obchodzą 20-lecie swojej działalności.

Profesjonaliści z pasją

- Jak wyglądały początki budowania sekcji antyterrorystycznej?

Darek: - Początkowo to wyglądało trochę jak harcerstwo- każdy sam starał się o kaburę, jakieś lepsze umundurowanie, nawet buty służbowe malowaliśmy na czarno, bo wojskowe opinacze były brązowe.

Andrzej: - Jeżeli chodzi o umundurowanie, broń, ochronę policjanta -na przykład hełmy, kamizelki kuloodporne - to na przestrzeni lat nastąpił bardzo duży jakościowy i ilościowy postęp. Jak zaczynaliśmy, to mieliśmy tylko kilka karabinów i wymienialiśmy się nimi na działaniach. Pamiętam, że mieliśmy 8 hełmów, a na realizację jechało 12 osób!

Dzisiaj mamy to wszystko w pakietach.

Każdy ma komplet. Sprzęt jest dużo lepszy.

Mariusz: - Rzeczywiście, można powiedzieć, że na początku była to taka drużyna harcerzy.

Pamiętam, że brakowało nam sprzętu, szukaliśmy tego najlepszego, były kłopoty z umundurowaniem.

Wtedy uczyliśmy się też walczyć ze zorganizowaną przestępczością. Cały czas się rozwijaliśmy, to taka cecha charakterystyczna wszystkich kolegów, którzy tu od początku pracowali. Był taki pęd i potrzeba rozwoju, podnoszenia swoich kwalifikacji. Mieliśmy ambicję, aby uczyć się od najlepszych. Nawiązywaliśmy i utrzymywaliśmy kontakty z antyterrorystami z większych jednostek Policji, kompanii antyterrorystycznych, czy jednostek wojskowych. Nastawieni byliśmy i jesteśmy na ustawiczny rozwój pojedynczych policjantów sekcji, i całej grupy.

Darek: - Sekcja powstała we wrześniu 1992 r.

Od 1998 działa w niej zespół minersko-pirotechniczny. Mieliśmy bardzo dużo realizacji z ładunkami wybuchowymi. Na początku brakowało sprzętu,



pamiętam nawet taki artykuł w prasie z tamtych lat zatytułowany „Z gołą ręką do bomby”. Dopiero później Komendant Wojewódzki wyposażył nas w sprzęt do neutralizacji ładunków wybuchowych. Dzisiaj jest dużo mniej zdarzeń z ładunkami wybuchowymi, ale swego czasu były to bardzo poważne zdarzenia.

- A jak w tamtym czasie wyglądał proces przygotowania do działań?

Darek: - Wyglądało to inaczej niż teraz. Początkowo wzorowaliśmy się na jednostkach wojskowych. Teraz jest inna wiedza na temat antyterroryzmu i przygotowania policjantów do takich działań.

- Pamięta Pan Wasze pierwsze działania?

Darek: - Wśród antyterrorystów jestem od 20 lat, czyli od samego początku. W latach 90. było sporo działań. Pamiętam, że pod Mrągowem odbijaliśmy osobę uprowadzoną- początkowo jechaliśmy tam w związku ze sprawą narkotykową, a później okazało się, że był tam zakładnik. Innym razem w Suwałkach zatrzymywaliśmy przestępców, którzy podejrzani byli o przypalanie żelazkiem. To były zdarzenia o dużym prawdopodobieństwie użycia broni przez przestępców.

- Panie Mariuszu, służy Pan w grupie antyterrorystycznej 19 lat, więc wie Pan wszystko na temat historii i współczesności waszej sekcji.

Na przestrzeni czasu zmieniał się nie tylko sposób waszego działania, przygotowania, ale nawet nazwa grupy i usytuowanie w strukturach Policji.

Mariusz: - Na początku drużyna specjalna usytuowana była w strukturach Oddziału Prewencji. Później została przemianowana w drużynę antyterrorystyczną, a następnie w grupę antyterrorystyczną. W 2003 roku w strukturach Komendy Wojewódzkiej

Policji w Olsztynie powstała samodzielna Sekcja Antyterrorystyczna, która podlegała bezpośrednio Komendantowi Wojewódzkiemu Policji. Od 2004 r. działamy w strukturach Sztabu Policji KWP w Olsztynie.

- Nie każdy może być policyjnym antyterrorystą. Jakimi cechami charakteryzuje się osoba, która może pracować w takiej grupie.

Mariusz: - To są ludzie, z którymi jest się na dobre i na złe. Niezwykle ważna jest kwestia zaufania. Jadąc na realizację, musimy sobie ufać na 100%. Musimy być pewni, że możemy na siebie liczyć, że w każdej sytuacji, wszyscy będą potrafili zachować się profesjonalnie. Antyterrorysta musi być sprawny fizycznie i psychicznie, musi być odważny, opanowany, spokojny. To są ludzie, którzy w każdej chwili potrafią zostawić swoje prywatne sprawy dla dobra służby. To muszą być ludzie, którzy potrafią w nocy wstać, gdy dzwoni telefon, zostawić wszystko i jechać na działania. U nas każdy identyfikuje się z naszym pododdziałem antyterrorystycznym -przynajmniej mam taką nadzieję, że każdy, tak jak i ja, się z nim identyfikuje. Nie pozwalamy sobie na to, żeby nie odbierać telefonów, gdy dzwoni dowódca, nie wymigujemy się chorobą czy innymi przyczynami. Jak jest potrzeba, to stawiamy się w pracy o każdej porze dnia i nocy.

- Wiem, że możecie liczyć na siebie nie tylko w pracy, ale również w życiu prywatnym. Pan doświadczył silnego wsparcia kolegów w bardzo trudnej sytuacji życiowej.

Mariusz: - Na kolegów mogę liczyć nie tylko w pracy, ale również i poza nią. W pewnym okresie mojego życia, gdy poważnie zachorowało moje dziecko, koledzy bardzo wsparli mnie i finansowo, i duchowo.



Wtedy szczególnie mocno doświadczyłem, jak ważna jest pomoc koleżeńska nie tylko w pracy, ale też życiu prywatnym. Pamiętam, że kierownik przyjeżdżał do mnie do szpitala, wspierali mnie wszyscy koledzy. Gdyby nie oni, ciężko byłoby mi przejść ten trudny okres.

- Panie Andrzeju, w gronie antyterrorystów pracuje Pan 17 lat. W 2003 roku, mając niespełna 30 lat, został Pan kierownikiem samodzielnej Sekcji Antyterrorystycznej. To było duże wyzwanie?

Andrzej: - To była dla mnie duża zmiana. Musiałem stać się przełożonym dla grupy moich kolegów, z którymi pracowałem od kilku lat, z którymi łączyły mnie przyjacielskie relacje. Myślę, że udało mi się być zarazem dobrym kolegą z pracy i wyrozumiałym przełożonym.

- A jaką Pan znalazł receptę na to, aby być dobrym przełożonym?

Andrzej: - Słuchać podwładnych, dużo myśleć i kiedy trzeba umieć przyznać się do błędu. Zawsze warto posłuchać, co doświadczony kolega ma do powiedzenia, bo może się okazać, że jego przemyslenia są trafne, że to on ma rację.

- Wielu spośród Was wyjeżdżało na misje.

Mariusz: - Ja byłem raz. Pojechałem w 2001 roku razem z naszym kierownikiem Andrzejem. Spokojna służba trwała do 8 kwietnia 2002 r., kiedy doszło do

strzelaniny na moście w Mitrowicy. Wspólnie z Amerykanami zatrzymywaliśmy wtedy serbskich przestępców. Serbowie obrzucili nas granatami, spośród 21 osób aż 17, w tym ja i kierownik, zostało rannych. Ja do tej pory mam jeszcze odłamek w nodze. Było to bardzo traumatyczne dla mnie zdarzenie. Ten przypadek pokazał, że na misjach pokojowych wcale nie jest spokojnie. To było mocne przeżycie. Byłem raz i więcej

już nie pojechałem. Żona mnie nie puściła.

Andrzej: - Ja byłem na misjach dwa razy. Po pierwszym wyjeździe do Kosowa przygotowywałem się do wyjazdu na misję do Iraku.

Ostatecznie sytuacja nie pozwoliła na to,

aby wysłać tam policjantów, i w to miejsce pojechali żołnierze, a my pojechalibyśmy jeszcze raz do Kosowa.

Darek: - Ja byłem trzykrotnie na misjach.

Byłem na II rotacji razem z kolegami. Miałem to szczęście, że kiedy w kwietniu 2002 r. na moście w Mitrowicy doszło do strzelaniny, w której koledzy zostali ranni ja byłem na urlopie. Później byłem na V rotacji, na której było w miarę bezpiecznie. Po tym incydencie z granatami na moście w Mitrowicy wszystkie inne wyjazdy były mało znaczące.

W naszej sekcji -generalnie patrząc- już większość policjantów uczestniczyła w misjach pokojowych. Część z nich odeszła już na emeryturę, albo przeniosła się do innych wydziałów czy jednostek Policji. Na misję nie pojechali tylko ci najmłodsi, którzy nie spełniają wymogów, czyli nie mają pięciu lat służby w Policji.

- Jak wygląda dzień pracy policyjnych antyterrorystów?

Andrzej: - Taki zwykły dzień, kiedy nie ma realizacji, zaczynamy od odprawy. Nie jest to taka formalna odprawa w mundurach, bardziej takie spotkanie przy kawie, na którym omawiamy sprawy służbowe. Potem zaczynamy poszczególne zajęcia.



Skupiamy się na rozwoju taktycznym, fizycznym, przygotowujemy i dbamy o sprzęt, wyposażenie.

Dzień pracy wygląda zupełnie inaczej, gdy jedziemy na działania. Czasami jest tak dużo realizacji, że jak to się mówi „nie ma kiedy taczki załadować”.

W naszej pracy zatrzymujemy niebezpiecznych przestępców, którzy w trakcie zatrzymania mogą użyć broni, mogą dokonywać próby ucieczki -na przykład przy pomocy samochodu- stwarzając zagrożenie nie tylko dla policjantów, ale również innych ludzi.

Staramy się wypracować takie sytuacje, aby do zatrzymania dochodziło w najbardziej bezpieczny sposób. Zatrzymujemy przestępców, którzy mogą posiadać broń palną i mogą tej broni użyć. Często są to osoby powiązane ze sprawami posiadania czy handlem narkotyków, napadami. Ale antyterroryści mają rację bytu nie tylko w tym zakresie. Coraz częściej „zwykli ludzie” dokonują aktów terroru. Obserwujemy to, co dzieje się na świecie. Znamy przypadki, czy ze Stanów Zjednoczonych, gdy szaleniec strzelał do ludzi zgromadzonych w kinie, czy z Norwegii, gdzie Anders Breivik zabił 77 osób, dokonując zamachu bombowego w dzielnicy rządowej Oslo oraz masakry na wyspie Utoya. Niewykluczone, że takie przypadki pojawiają się w Polsce. Wtedy potrzebna jest jednostka, która potrafi zadziałać błyskawicznie, która potrafi zatrzymać w taki sposób, aby nie ucierpiały osoby postronne.

Jesteśmy do takich działań przygotowani.

- Braliście udział w zabezpieczeniu EURO 2012?

Andrzej: - Braliśmy udział w zabezpieczeniu imprez na terenie Gdańska i Warszawy.

Mariusz: - Przygotowując się do zabezpieczenia

Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej uczestniczyliśmy w tygodniowym cyklu szkoleń. Trenowaliśmy zachowania w sytuacji uprowadzenia autobusu, zajęcia pociągu i stadionu. Po teoretycznym szkoleniu była zainscenizowana akcja, że na przykład ktoś zajmuje autobus; uruchomiona została cała procedura z tworzeniem sztabu, dowodzeniem, negocjacjami, a później było wykonanie szturmu.

- A jak radzicie sobie ze stresem, który przy waszej działalności na pewno się pojawia?

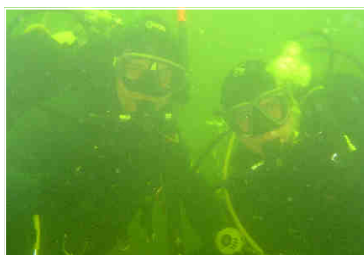
Andrzej: - Ta ilość stresu nie jest taka duża, bo on pojawia się w krótkim okresie czasu, gdy jedziemy na realizację. Ale mamy również czas, aby ten stres wyciszyć, wszyscy lubimy sport, aktywność fizyczną. My wielokrotnie uczestniczyliśmy w działaniach, w których używana była broń. Jesteśmy doświadczonymi policjantami, dobrze przygotowanymi do służby. Dzięki temu, że mamy dobre relacje z kolegami z pracy, mamy pełne wsparcie, czujemy się bezpiecznie.

- Oprócz zaangażowania w pracę znajdujecie również czas na realizację swoich pasji.

Mariusz: - Ja uwielbiam las, lubię też spędzać czas na działce. Ostatnio zrobiłem staż myśliwski, bo w przyszłości chciałbym być myśliwym.

Andrzej: - Ja zawsze lubiłem chodzić po górach, ale ostatnio nie mam zbyt wiele czasu na swoje pasje.





Cieszę się, że zaraziłem górami swoich kolegów, ale jak słyszę, że nasi emeryci jadą z rodzinami w góry, to smutno mi, że z braku czasu nie mogę z nimi pojechać. Trochę brakuje mi gór. Mam nadzieję, że za kilka lat będę miał więcej czasu również na swoje przyjemności.

Darek: - Ja interesuję się wspinaczką, ukończyłem specjalistyczny kurs, jeżdżę również na rowerze – biorę udział w rajdach MTB (rajdy motocrossowe). Na kursie wspinaczkowym byłem we Włoszech. Mieliśmy również wspinaczkę na lodowiec.

Andrzej: - Nasi policjanci mają wiele pasji, jedni nurkują, inni skaczą ze spadochronem, są policjanci, którzy interesują się judo, kickboxingiem, ju-jitsu i wieloma innymi dyscyplinami sportu.

- Czy bycie antyterrorystą jest dla was powodem do dumy?

Andrzej: - Oczywiście, że tak! To jest praca, która mnie interesuje, w której się realizuję. Trudno mi wyobrazić sobie inną pracę, którą mógłbym wykonywać z takim zaangażowaniem i pasją. Myślę, że inna praca by mnie nie zainteresowała, nie zaspokoilałaby moich ambicji.

Mariusz: - Ja jestem bardzo dumny, że jestem antyterrorystą! Żona zawsze podkreśla, że „jestem szurnięty” na punkcie pracy.

Miałem 21 lat jak przyszedłem do tego pododdziału. Nawet nie zdawałem sobie sprawy, że będę mógł robić takie rzeczy! Tutaj zrobiłem uprawnienia instruktora wysokościowego- mogę prowadzić zajęcia na śmigłowcu, w górach, jaskiniach, skakałem ze spadochronem, nurkowałem. Dopóki nie dopadły mnie kontuzje, uprawiałem sporty. Dalej się ruszam, chociaż teraz bardziej przekazuję swoje umiejętności bokserskie czy kickboxerskie kolegom.

Jestem bardzo spełniony. Te 19 lat służby to wspinały okres w moim życiu.

Darek: - Patrząc z perspektywy czasu uważam, że wybór tej służby, był najlepszym wyborem w moim życiu. To bardzo ciekawa praca.

W ciągu tych 20 lat przeżyłem dużo ekstremalnych rzeczy, poznałem wielu ludzi z Polski, zawiązało się dużo przyjaźni. Bardzo miło wspominać te lata.

- We wrześniu obchodzicie jubileusz 20-lecia. Pamiętam, że 15-lecie było bardzo uroczyste, wielka impreza z udziałem mieszkańców Olsztyna na lotnisku w Dątkach. W jaki sposób zamierzanie świętować tegoroczny jubileusz?

Andrzej: - Uroczystość przygotowujemy na miarę naszych możliwości. Planujemy m.in. spotkanie na strzelnicy policyjnej w Olsztynie z udziałem kierownictwa Policji, władz państwowych i samorządowych, znajomych policjantów, gdzie zaprezentujemy swoje umiejętności.

- Czego możemy Wam życzyć z okazji jubileuszu?

Mariusz: - Życzylbym sobie i kolegom, aby nasza praca była doceniana i przez mieszkańców Warmii i Mazur, i naszych przełożonych.

Chcielibyśmy również w zdrowiu doczekać kolejnego jubileuszu 25 czy 30-lecia działalności naszego pododdziału.

Rozmawiała Bożena Przyborowska

12-latek uratował młodszego kolegę,
który wpadł do studni.
Jego postawa została doceniona przez
policjantów, strażaków i władze gminne.



12-letni Jakub Bajkiewicz nagrodzony przez
insp. Marka Hyzopskiego Komendanta Powiatowego Policji w Elku

W jednej z miejscowości niedaleko Elku pięcioletni chłopiec wpadł do studni, przy której się bawił. Na szczęście chłopiec zawisł na rurze, która znajdowała się wewnątrz. Z pomocą przybiegł mu 12-letni Jakub Bajkiewicz, który nie tylko wezwał straż pożarną, a także poinstruował uwięzionego malca, jak ma się zachowywać.

Dzięki przytomnej postawie Jakuba, pięciolatkowi nic się nie stało, został wyciągnięty ze studni przez dorosłych przy pomocy lin.

Zachowanie Jakuba Bajkiewicza jest wspaniałym przykładem właściwego wychowania przez rodziców oraz pedagogów. Ojciec Jakuba, który jest strażakiem, powiedział, że od najmłodszych lat uczył syna, jak ma się zachować w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

Policjanci, strażacy oraz wójt gminy Prostki podziękowali Kubie za godną naśladowania postawę.



Brawo Kuba!

*Dziękujemy, w imieniu
tych, którzy mogli na Ciebie liczyć.*

podkom. Monika Bekulard

Uratowali rodzinę

Policjanci wyciągnęli z wody rodzinę, której łódka z powodu silnego podmuchu wiatru wywróciła się na Jeziorze Krzywym.

W niedzielę, 19 sierpnia 2012 r. przed godziną 18.00, patrolujący jezioro policjant wraz ze strażnikiem miejskim zauważyli w oddali wywróconą łódkę kabinową. Kiedy funkcjonariusze podплыли bliżej, okazało się, że w wodzie znajdowały się trzy osoby oraz pies.

Dwie kobiety oraz mężczyzna wołali pomocy, jedna z kobiet nie miała już siły, aby utrzymać się na wodzie. Kobiety i mężczyzna nie mieli na sobie kapoków.

Funkcjonariusze rzucili koła ratunkowe, a następnie wskoczyli do wody, aby udzielić im pomocy.

Jak ustalili policjanci, przyczyną przewrócenia się łódki był silny podmuch wiatru.

Na prośbę policjanta i strażnika miejskiego, WOPR-cy udzielili wsparcia w holowaniu łódki.

Uratowane osoby to 56-letni mężczyzna i 58-letnia kobieta oraz ich 25-letnia córka. Żadna z tych osób nie odniosła obrażeń.

Gdyby nie szybka pomoc, rodzinne pływanie mogło zakończyć się tragicznie.

st. sierż. Krzysztof Wasyńczuk

Ostródzcy policjanci uratowali obywatela Niemiec, który chciał targnąć się na swoje życie

„Mój pijany zięć poszedł na tory, żeby odebrać sobie życie” - taki dramatyczny telefon w sierpniową noc odebrał oficer dyżurny ostródzkiej jednostki.

Doświadczony funkcjonariusz zadziałał natychmiast. Poleciał dyżurnemu ruchu PKP zatrzymać nadjeżdżający pociąg, a na miejsce skierował policjantów i pogotowie ratunkowe. Okazało się, że mężczyzna faktycznie na torowisku oczekiwał na śmierć. Szybka akcja funkcjonariuszy spowodowała, że kilka dni później obywatel Niemiec cały i zdrowy wrócił do swojego kraju.

Było późno, około godziny 1.00, gdy zadzwonił kolejny tego wieczora telefon.

Zdenerwowana

kobieta krzyczała, że jej zięć wypił zbyt dużo alkoholu i właśnie wyszedł z mieszkania, by rzucić się pod pociąg. Oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie asp. Sławomir Szymczak, który w policji pracuje od 13 lat natychmiast rozpoczął czynności, by zapobiec śmierci desperata. W jednej chwili na miejsce wysłał policyjny patrol i karetkę pogotowia, a dyżurnemu ruchu PKP nakazał wstrzymanie ruchu pociągów na trasie Ostróda – Olsztyn.

Okazało się, że pociąg towarowy był już bardzo blisko miejsca, które wybrał niedoszły samobójca.



asp. Sławomir Szymczak, oficer dyżurny KPP w Ostródzie



Policjanci, którzy tam dotarli, od razu zauważyli leżącego na torowisku mężczyznę, którego ściągnęli stamtąd siłą. Jak powiedział st. sierż. Robert Kowalewski, który tego dnia pełnił służbę z sierż. sztab. Arturem Uścino-

wiczem, trzeba było sporo wysiłku, by desperata zabrać z torów. Mężczyzna był bardzo agresywny, krzyczał, że nie chce żyć. Funkcjonariusze, wspomagani przez ratowników medycznych umie-



st. sierż. Robert Kowalewski, który był na miejscu zdarzenia

ścili w końcu mężczyznę w karetce. W asyście policjantów mężczyzna został przewieziony do szpitala. Kilka dni później, dzięki funkcjonariuszom, którzy uratowali mu życie mógł szczęśliwie powrócić do swojego kraju.

ml. asp. Bożena Bujakiewicz

„Generalnie zgodny” – taką ocenę, najwyższą w trzystopniowej skali, za funkcjonowanie audytu wewnętrznego w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie wystawiła Katarzyna Klimczak - Sych, audytor wewnętrzny KWP w Krakowie, która 21 sierpnia 2012 roku gościła w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie sprawdzając zgodność działania komórki audytu ze standardami obowiązującymi w administracji publicznej. Wystawiona ocena zewnętrzna pozwala komórce audytu KWP w Olsztynie na używanie w ciągu pięciu kolejnych lat formuły :
„Zgodny z Międzynarodowymi Standardami Praktyki Zawodowej Audytu Wewnętrznego”.

Audytu Wewnętrznego, która jest nam audytorom narzucona przez Ministra Finansów, który uznał Standardy opracowane przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Audytorów Wewnętrznych IIA, jako obowiązujące w administracji publicznej.

W trakcie oceny przeglądane są m.in. wszystkie regulacje wewnętrzne dotyczące funkcjonowania komórki, jak również wybrane zadania audytowe.

Kto może przeprowadzać tego typu oceny?

Katarzyna Klimczak - Sych: Na pewno nie każdy może przeprowadzać tego typu oceny. Istnieją kursy organizowane przez Stowarzyszenie IIA, które pokazują, jak taka ocena powinna wyglądać.

Bardzo dobra ocena audytu

Komórka audytu KWP w Olsztynie miała przeprowadzoną ocenę zewnętrzną, czy jej przeprowadzenie jest obowiązkowe?

Katarzyna Klimczak - Sych: Przeprowadzenie ocen zewnętrznych jest obowiązkiem wynikającym ze standardów audytu wewnętrznego. Przez lata funkcjonowania audytu taką zewnętrzną ocenę przeprowadzał Departament Audytu Ministerstwa Finansów, ale obecnie już takich ocen nie prowadzi.

Istnieją dwie formy prowadzenia takiej oceny: pierwsza, to przeprowadzanie oceny przez zewnętrzną firmę, co wiąże się ze sporym wydatkiem finansowym sięgającym nawet kilku tysięcy złotych, a druga, to tzw. przegląd partnerski, czyli przeprowadzanie oceny w ramach zawartych porozumień pomiędzy jednostkami. Warto wspomnieć, iż oceny zewnętrzne należy przeprowadzać raz na pięć lat.

Na czym polega taka ocena?

Katarzyna Klimczak - Sych: Ocena polega na zweryfikowaniu czy dana komórka audytu funkcjonuje zgodnie z obowiązującymi przepisami, ale głównie z obowiązującymi Standardami Międzynarodowej Praktyki

Jednak żaden kurs nie zastąpi doświadczenia, jakie osoba wykonująca ocenę powinna moim zdaniem posiadać. Uważam, iż ocenę powinien przeprowadzać Audytor, który ma większe bądź takie samo doświadczenie zawodowe związane z przeprowadzaniem audytu, jak osoba, którą ocenia.

Jakie ma Pani doświadczenie w audycie?

Katarzyna Klimczak - Sych: Zajmuję się audytem od samego początku funkcjonowania audytu w polskiej administracji tj. od 2002 r. Przez lata pracowałam w Izbie Skarbowej, gdzie pełniłam również funkcję koordynatora komórki audytu. Obecnie od 2010 r. pracuję w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

Jak ocenia Pani działanie audytu wewnętrznego w KWP w Olsztynie?

Katarzyna Klimczak - Sych: Funkcjonowanie audytu wewnętrznego w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie oceniałam jako generalnie zgodny. Muszę zaznaczyć, iż skala ocen, jaka została przyjęta przy przeprowadzaniu oceny, jest trójstopniowa, a ocena „generalnie zgodny” jest najwyższą oceną, jaką można otrzymać.

Co spowodowało, że audyt w naszej komendzie otrzymał taką właśnie ocenę?

Katarzyna Klimczak - Sych: Przede wszystkim zgodność działań komórki ze standardami, o których już wspominałam, ale również ważne jest zaangażowanie audytora Pana Marcina Dublaszewskiego w wykonywaną pracę, jak i ciągłe dążenie do podnoszenia kwalifikacji.

Czy audytorzy poszczególnych komend wojewódzkich współpracują ze sobą?

Katarzyna Klimczak - Sych: Chyba najlepszym przykładem naszej współpracy jest porozumienie dotyczące przeprowadzania oceny zewnętrznej. Kształt porozumienia, jak i dokumenty, które w trakcie przeglądu są wykorzystywane, były przygotowane przeze mnie, a następnie, każdy z audytorów zainteresowanych współpracą w tym przedsięwzięciu nanosił poprawki. Ostatecznie porozumienie podpisało siedmiu Komendantów Wojewódzkich Policji, a dokumentację zainteresowani audytorzy przyjęli do realizacji podczas spotkania, jakie miało miejsce w czerwcu tego roku w Komendzie Stołecznej Policji.

Jaki korzyści dla Policji niesie audyt?

Katarzyna Klimczak - Sych: Audyt wraz z systemem kontroli zarządczej jest stosunkowo nowym narzędziem zarządzania organizacją, które może być wykorzystywane przez kierownika jednostki.

Jakie korzyści może przynieść dla Policji?

Myszę, że najważniejsze, to przegląd procesów składających się na realizację celów i zadań nałożonych na Policję pod kątem oceny podejmowanych działań zmierzających do zminimalizowania ryzyka wystąpienia błędów.

Działania audytu wskazują, co można zmienić w przyszłości, a nie szukają winnych tego, co poszło nie tak.

Istotna jest również rola audytu przy ocenie funkcjonowania właśnie kontroli zarządczej oraz jej najważniejszego elementu, jakim jest zarządzanie ryzykiem wewnętrznym.



Niniejszym zaświadczam, iż komórka audytu wewnętrznego w wyniku przeprowadzonej oceny zewnętrznej funkcjonowania audytu wewnętrznego w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Olsztynie otrzymała ocenę „generalnie zgodny” (GC) i tym samym jest uprawniona do używania formuły „zgodny z Międzynarodowymi Standardami Praktyki Zawodowej Audytu Wewnętrznego” przez okres pięciu lat od daty przeprowadzonej oceny zewnętrznej.

Klimczak-Sych 21.08.

(data i podpis audytora wewnętrznego przeprowadzającego ocenę)



Ekstradycja z Niemiec poszukiwanego Europejskim Nakazem Aresztowania

Współpraca policjantów z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie z policją niemiecką, za pośrednictwem Biura Współpracy Międzynarodowej

Policej KGP, doprowadziła do zatrzymania i ekstradycji do Polski 54-letniego Ryszarda P. Mężczyzna, skazany za rozbój i pobicie był poszukiwany listem gończym i Europejskim Nakazem Aresztowania. Podzielił los swojego współnika, który w listopadzie ubiegłego roku z Niemiec trafił prosto do Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu.

Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie prowadzili poszukiwania Ryszarda P. od października ubiegłego roku. Działania policjantów były prowadzone na szeroką skalę, nie ograniczały się jedynie do terenu naszego kraju, ale również wykraczały poza jego granice. Ustalenia dotyczące aktualnego wówczas miejsca pobytu 54-latką, doprowadziły funkcjonariuszy aż do Niemiec, a konkretnie do Solingen. To właśnie tam w ostatnim czasie ukrywał się poszukiwany listem gończym przez Sąd Rejonowy w Bartoszycach Ryszard P. skazany za rozbój.

Przypomnijmy, że z 1 na 2 kwietnia 2007 roku. Ryszard P. wspólnie z innymi osobami napadli na pracownika magazynu depozytowego Oddziału Celnego w Bezledach. Napastnicy najpierw przewrócili pokrzywdzonego na ziemię, następnie skrupowali, a potem wyważając kratę zabezpieczającą okno pomieszczenia, zabrali ponad 260 tysięcy paczek papierosów, około 200 litrów alkoholu o łącznej wartości ponad 200 tysięcy złotych. Sąd Okręgowy w Olsztynie za Ryszardem P., który ma do odbycia karę 3 lat pozbawienia wolności, wydał Europejski Nakaz Aresztowania. Współpraca olsztyńskich policjantów z niemiecką policją, za pośrednictwem Biura Współpracy Międzynarodowej Policji KGP, doprowadziła do zatrzymania poszukiwanego. Został on deportowany do Polski i trafił do Aresztu Śledczego w Gorzowie Wielkopolskim.

Współpraca olsztyńskich policjantów z tymi samymi podmiotami, w listopadzie ubiegłego roku doprowadziła do zatrzymania na terenie Niemiec i ekstradycji do Polski współnika Ryszarda P. – 52-letniego Bogdana D. Mężczyzna również był poszukiwany listem gończym i Europejskim Nakazem Aresztowania. 52-latek miał wówczas do odbycia karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Trafił do Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu.

st. post. Izabela Niedźwiedzka

Poszukiwała go polska i niemiecka Policja, został zatrzymany

Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie zatrzymali Cezarego K. poszukiwanego dwoma listami gończymi.

Mężczyzna działając w grupie przestępczej, której członkowie zostali zatrzymani w połowie lipca br. na terenie Warszawy, ma na swoim przestępczym koncie m.in. włamania, kradzieże, wymuszenia rozbójnicze, czynną napaść na funkcjonariusza. 37-latek w swojej przestępczej działalności nie ograniczał się tylko do terenu naszego kraju, działał również w Niemczech. Tamtejsza Policja wydała za Cezarym K. Europejski Nakaz Aresztowania.



Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie, na co dzień zajmujący się poszukiwaniem osób podejrzanych o najcięższe kategorie przestępstw, tym razem zajęli się sprawą Cezarego K.

Mężczyzna odsiedział już w zakładach karnych blisko 10 lat.

Niestety po przedterminowym zwolnieniu 37-latek powrócił do przestępczej działalności.

Od 30 marca br. był poszukiwany dwoma listami gończymi wydanymi przez Sąd Rejonowy w Ostródzie.

Mieszkaniec Morąga działając w grupie przestępczej, której członkowie zostali zatrzymani w połowie lipca br. na terenie Warszawy, „specjalizował” się głównie we włamaniach do mieszkań na terenie całego kraju, z których kradł pieniądze i biżuterię.

Na swoim przestępczym koncie ma on również wymuszenia rozbójnicze oraz czynną napaść na funkcjonariusza Policji.

Cezary K. w swojej działalności nie ograniczał się tylko do terenu naszego kraju, działał również w Niemczech. Tamtejsza Policja wydała za nim Europejski Nakaz Aresztowania za uszkodzenie ciała oraz rozbój przy użyciu niebezpiecznego narzędzia. 37-latek miał napaść na jednego z tamtejszych jubilerów i ukraść biżuterię oraz pieniądze o łącznej wartości ponad 200 tysięcy euro.

Policjanci z Zespołu Poszukiwań Celowych pracując nad tą sprawą, a w szczególności zbierając i na bieżąco weryfikując informacje dotyczące poszukiwanego, ustalili miejsce, w którym mógł on przebywać. Kryminalni „odwiedzili” 37-latką na jednym z kempingów pod Mrągówem. Mężczyzna był kompletnie zaskoczony „wizytą” funkcjonariuszy, gdyż nie spodziewał się, że „namierzą” go właśnie na Mazurach. Cezary K. został zatrzymany, trafi ponownie do zakładu karnego.

st. post. Izabela Niedźwiedzka

Rozbili grupę przestępczą zajmującą się kradzieżami luksusowych samochodów

Policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie wspólnie z funkcjonariuszami z Ostródy rozbili grupę przestępczą zajmującą się kradzieżami luksusowych samochodów.

Kryminalni zatrzymali w dziupli samochodowej na terenie Mławy trzech mężczyzn w wieku od 27 do 35 lat. Adam K., Kamil Z. oraz Paweł Z. podejrzani są o kradzież kilkudziesięciu samochodów głównie z miejscowości turystycznych Warmii i Mazur. Mężczyznom, którzy byli w przeszłości karani za podobne przestępstwa, grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Sprawa ma charakter rozwojowy, policjanci planują kolejne zatrzymania.

Policjanci Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie od kilku miesięcy rozpracowywali grupę przestępczą zajmującą się kradzieżami samochodów z terenu Warmii i Mazur.

Luksusowe pojazdy najnowszych roczników, głównie marek Ford – modele C-max, S-max i Renault Megane, znikwały z parkingów głównie miejscowości turystycznych naszego regionu. Kiedy z powiatu ostródzkiego został skradziony Ford S-max, policjanci z KWP połączyli siły z funkcjonariuszami z Ostródy.

Kryminalni ustalali i przesłuchiwali świadków, zbierali i na bieżąco weryfikowali informacje, które mogły ich doprowadzić do sprawców, typowali również osoby, które mogły mieć związek z kradzieżami. Trop prowadził do Mławy. To właśnie tam policjanci przeprowadzili szereg czynności operacyjnych. Kiedy funkcjonariusze mieli pewność, że to trzech mieszkańcy tego miasta kradli auta z terenu naszego

województwa, przystąpili do realizacji. Kilka dni temu w Mławie, w dziupli samochodowej mieszczącej się w wynajętym garażu, kryminalni zatrzymali trzech tamtejszych mieszkańców. Mężczyźni w wieku 27 - 35 lat trafili do policyjnego aresztu.

W pomieszczeniu policjanci zabezpieczyli, skradzionego 21 sierpnia br. z terenu Mielnia w powiecie ostródzkim, Forda S-max o wartości około 50.000 złotych.

Kamil Z. Adam K. oraz Paweł Z. podejrzani są o kradzież kilkudziesięciu pojazdów. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że zatrzymani mieszkańcy Mławy przerabiali auta z najlepszym wyposażeniem i ponownie wprowadzali je na rynek. Miały one trafiać do komisów, bądź można je było kupić na portalach aukcyjnych. Podejrzani mieli je także sprzedawać na części. Policjanci cały czas pracują nad tą sprawą m.in. ustalają paserów oraz odzyskują pojazdy.

W sobotę funkcjonariusze zatrzymali jednego z nich. Na terenie Mławy, w garażu 43-letniego Roberta B. zabezpieczyli Forda S-max o wartości 70.000 złotych, który został skradziony dzień wcześniej z Nowego Dworu w powiecie szczycieńskim. Mężczyzna usłyszał zarzut paserstwa, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kamilowi Z. Adamowi K. oraz Pawłowi Z. grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.





Funkcjonariusze z Centralnego Biura Śledczego zatrzymali dwóch mieszkańców Elbląga odpowiedzialnych za wymuszenia rozbójnicze oraz rozboje. Dynamiczna akcja Policji miała miejsce na jednej z ulic miasta w trakcie odbierania przez podejrzanych haraczy.

Zatrzymani mężczyźni usłyszeli zarzuty. Sąd podjął decyzję o ich tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące. Za szereg przestępstw, które popełnili grozi im kara do 15 lat pozbawienia wolności.

Udana akcja CBŚ

Informację o tym, że na terenie Elbląga pojawiły się osoby wymuszające haracze od różnych osób w zamian za ochronę, funkcjonariusze uzyskali drogą operacyjną. Z zebranych przez CBŚ informacji wynikało, że sprawcy tych przestępstw w swoim działaniu byli brutalni. Osoby, które stały się ich ofiarami miały być zastraszane i bite.

Dzięki szybkim działaniom policjantów proceder ten został zatrzymany w zarodku. W miniony poniedziałek na jednej z ulic Elbląga około godziny 14.00 doszło do zatrzymania dwóch mężczyzn. W związku z tym, że funkcjonariusze mieli informację, że sprawcy mogą mieć przy sobie niebezpieczne przedmioty, akcja przeprowadzona została dynamicznie i stanowczo. Na rękach obu mężczyzn zacisnęły się kajdanki w trakcie odbierania przez nich haraczu.

Michał B. oraz Kacper D., mieszkańcy tego miasta zostali obezwładnieni i przewiezieni do Wydziału CBŚ w Elblągu, gdzie zostali przesłuchani.

Prokurator Rejonowy w Elblągu wydał postanowienie

o wszczęciu śledztwa i przedstawieniu im zarzutów. Obaj mężczyźni odpowiadzą za wymuszenia rozbójnicze oraz rozboje.

Na wniosek prokuratury sąd podjął decyzję o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania 22 i 23-latka na okres trzech miesięcy.

Za szereg przestępstw, które popełnili grozi im kara do 15 lat pozbawienia wolności.

Jak twierdzą funkcjonariusze, sprawa jest rozwojowa i nie wykluczone są kolejne zatrzymania.



ml. asp. Mariola Plichta



Psycholog Lucyna Masiulewicz-Żyśko radzi, w jaki sposób spędzać wakacje, żeby wrócić do pracy wypoczętym, z lepszym nastawieniem oraz co robić, by przez cały rok czuć się świetnie.

Recepta na udany wypoczynek

- Jak spędzić wakacje, aby wrócić do pracy w pełni sił?

- Aby wakacje były udane, musimy o nich pomyśleć wcześniej, dobierając taką formę wypoczynku, która optymalnie zaspokoi indywidualne potrzeby naszego ciała i ducha. Zadbaj należy o to, aby uwzględniając rodzaj całorocznej pracy, właśnie od niej wziąć urlop. Osoby pracujące przy tzw. "biurku" powinny swój wolny czas wypełnić aktywnością fizyczną, najlepiej na łonie natury, dostosowując ją do indywidualnych możliwości. Osoby, które pracują fizycznie powinny taką aktywność ograniczyć.

Bez względu na rodzaj wykonywanej pracy warto poćwiczyć "nicnierobienie". Codzienna urlopowa godzina bez bodźców, poza płynącymi z natury, to zadanie trudne, ale wybitnie relaksujące.

Idąc na urlop, w domu zostawiamy laptopy i służbowe telefony.

W miarę realnych możliwości zapominamy o pracy zawodowej. Bardzo dobrze jest, gdy możemy wyjechać poza miejsce, w którym mieszkamy i pracujemy, niekoniecznie daleko, ale tak, żeby nas nie kusiło sprawdzanie, jak sobie radzą bez nas współpracownicy, bo za rogiem jest "nasz bank". Ważne jest również to, w jakim towarzystwie spędzamy wakacje, czy jest to grupa przyjaciół, wśród których nie musimy się wciąż starać o utrzymanie własnego wizerunku.

Na urlopie mamy prawo leniuchować i robić to, czego na co dzień nie robimy, oczywiście w granicach możliwości.

- Jak długo powinien trwać urlop?

- Urlop, jeżeli ma nam przynieść korzyści, powinien trwać minimum trzy tygodnie, a dla pełnego komfortu, cztery.

Pierwszy tydzień to adaptacja do zmiany, w kolejnym tygodniu wypoczywamy, a w trzecim przygotowujemy się do ponownej zmiany,

związanej z powrotem do pracy. Warto postarać się o zmianę myślenia z „okropne, tylko tydzień urlopu nam został” na „cudownie, jeszcze przede mną aż tydzień wypoczynku”.

- Jak radzić sobie z powrotem do pracy po urlopie wypoczynkowym?

- Kiedy wracamy z urlopu powinniśmy świadomie, w miarę możliwości kontynuować jakieś wakacyjne formy relaksu. Najlepiej, aby pierwszy dzień w pracy był bardziej "na luzie". Jeśli to tylko możliwe, to takich luźniejszych dni po urlopie powinno być od dwóch do trzech, umożliwiając stopniowy powrót do obowiązków.

Po pracy nie zapominajmy o aktywnym trybie życia. Spacerujmy, maszerujmy, biegajmy i to co najmniej pół godziny dziennie.

Uwolnione do organizmu endorfiny dadzą nam siłę i radość życia.

Po tak aktywnym relaksie z pewnością będziemy czuć się wypoczęci i chętni do efektywnej pracy przez cały rok.

Rozmawiała Marta Górecka

